ŚWIETAČ

Biełaruskaja štotydniowaja hazeta.

Adrys rädakcii:
Pïtrahrad, Kabineckaja wul. № 4, 18.

Pa asobku nomir 10 kapiejak.

Jz pirasyłkaj:
Na 12 miesicaŭ 3 rubli
Na 6 miesicaŭ 1 rub. 50 k.

№ 3 18—XI 1916 hodu.

18—XI—16.

Časta husta, atrymaŭšy hazetu šukajuć tam ludzi čahoś cikawaha, nazywajučy cikawym — štoś wiasiołaja u hazecia, jak žarty, jak bajki. Nawat knižki kali kuplajuć—dyk wybirajuć taksama wiasiołyja jak piesilniki, jak kazki i inšyja hetym padobnyja.

Da hetkaj „cikawaj„ pisaniny najbolš majuć spadabańniä ni surjoznyja hałoŭki, katoryja štośważniejšaha čytać prywyknuć nia mohuć, bo ni prywykli jany čytać zadumlajučysia.

Heta drenny nawyk i škodny. Treba kaniešna każdamu cikawicca ludzkimi dumkami nia tolki zabaŭnymi, alï najboli pawažnymi. U słowach ludzkich možna znajšci šmat praŭdy, a heta jošć toj pasiłak dla čaławieka, katorym čaławiek možyć żywicca jak i chlebam, bo usiakaja spaznanaja praŭda uzmacowywaić duch ludzki, jak chleb uzmacowywaić siły.

Dobra časami pirarwać nudnyja dumki i pacieŝycca wiasiołaj hutarkaj ci zabaŭnaj pisaninaj. Ali najboli treba usiožtki cikawicca pawažniejšymi dumkami, pawažniejšymi hutarkami i pawažniejšaj pisaninaj.

B. B.

Dumki ab rodnaj Biełarusi.

„Moj rodny Kraj,
jak ty mnie miły!
Zabyć ciabie —
ni maju siły...“
(J. Kołas).

Hetak pieśniar naš uspaminaja rodnuju staronku, Biełaruś.

Praŭdu jon każa! Woś daŭno ciabie, Biełaruś darahaja, pakinuŭ ja ciełam, dy dušoj ni mahu z Taboj rastacca. Ty jak żywaja staiš u mianie prad wačami i ja Taboj zaŭsiody zaniaty.

* * *

Padčas wiasiołaha i spakojnaha dušy majej nastroju, padčas dumak ab charastwie, ab pryhožaści — da ciabie, Biełaruś, ja dušoj šybaju, da twaich akwiečanych łuhoŭ, kurhanoŭ, niŭ załacistych, dy baroŭ z lasami. Tam tak cicha, tak pryhoža; charastwa tam mnoha. Dyk lubaž Ty mnie, Biełaruś darahaja!

* * *

A jak tykiela rozumam pačnu dachodzić, što jošć dabro, jošć na świecia praŭda, — ni mahu da ciabie, Biełaruš, ni źwiarnucca! Ludcaŭ twaich usio życcio... ich wiera, abyčai tak skromnyja, tak ad usiakaha falšu wolnyja i z naturaj zhodnyja,— što na ŭwieś świet kryknuč choćycca: wy, što dabra, praŭdy šukaicia, da Biełarusoŭ źwiarnicisia!

* * *

A kali duša maja û druhi bok zwiernia, kalï ja kinu wokam na hora, na niščaścia ludzkoja, Ty, rodnaja Biełaruś, pieršaja na pamïć mnie uschodziš. Ty musić ad usiaho na swiecia najbolš darahaja; twaje ludcy musić ad usich najbolš biazdolnyja. Biednyja jany, ciomnyja; pahlad ich nia śmieły; ich mowa pahardžanaja; jany užo zdajecca ni jany. Dyk išče bolš ciabie lublu i — škaduju razam, Biełaruś darahaja!

* * *

Ech, Braty Biełarusy! Niaûžož my zabudzim swaju rodnuju staronku, takuju miłuju, cíchuju, pieknuju dy— harotnuju? Niaûžož słowy pieśniara rodnaha ni adazwucca û sercach našych?

„Ci pomniš ty (piajeć piesniar) usio toja, dzie ty radziûsia dzie uzros...

„Łazoj akwiečany dzirwan,
Mahiłki, spiać dzie twaje braćcia,
Na ûzmiežku pradziadoû burhan?
Ci pomniš ty swaju matulu,
Što nad kałyskaju twajej
Pïjała pieśniu-kazku „luli“,
Snujučy u dumkach roj nadziej?..
Kraj Biełaruski mirny, sumny,
Swoj rodny Kraj ci pomiš ty?...

* * *

Wieru, što hołas liry piesniara stworyć miłaść da rodnaj Biełarusi, što hety hołas nam ni pazwolić, kab my ab biazdolnaj swajej Maci zabylisia. Wieru û heta — i wiasialej mnie robicca, bo maja wiera fundament majä: hetaž ni adnaho mianie dumka ab niadoli narodu mučyć.

* * *

Wo, ja užo baču hrumadu Biełarusoû, katoryja zrazumieûšy dobra patrebu aświety, kultury, doli lepšaj, — złučylisia, chapili Swietač i, kolki maha utknuûsy û jaho łučyny, zapalili — kab ludcam rodnym žyćcio aświaciû, — kab ich praûdy, dabra dy charastwa nawučyû.

* * *

Braty Biełarusy! Značycca haryć užo „Świetač“ — nadzieja lepšaj pryšłaści. Alï jon zhasnuć moža kali my światła jaho ni paddzieržym. Dyk idziom jamu na padmohu, idziom z miłaściaj dla narodu, z miłaściaj šyrokaj — spynu što ni znaja,—idziom jamu na pomač z wieraj jak skała krepkaj, z wieraj — što — zahlanić sonca i û naša wakonca.

ASt.

Pietrahrad.

Kiemny čaławiek.

Nimahu ja skazać—kab sapraûdy było
Ni skažu znoû — kab mnie i manili,—
Alï—niešta taki być padobnym mahło,
Ni zdarma ludzi bajku złažyli.
Što sam čuû-to kažu, bo ja łhać ni mastak...
Zhawarylisia, byccam, čaćwiora...
Biełarus, žyd, łatyš i lićwiak
Wandrawać pajšci niejdzia za mora.
Jak pajšli — dyk pajšli: hod — druhi ich nima,
Nirazłučna — ûsie razam zaûsiody.
Až raz niejak miž ich łatyš zdaûsia, pamior...
Try tawaryšy ûsie z pašanotaj
Pachawali, jak śled. Tady pieršy Ryhor
Kažä hetak swaîm smutnaj notaj:
Treba pomnik zrabić, i oś pieršy „pačyn“.
Z sta rubloû złažyû kryž na mahili,
A za im z załatych dukatoû jak burštyn
Litwin piekna złažyû u toj chwili
Kruhom kryža wianok, što jak sonca swiatło
Zihaciûsia na kryžu srybranym.
Staû čarod za žydom. Jon wiadoma było
Byû niabošcyku wielmi addanym.
Pa čarodu ikras, jak nastaû trećci dzień,
Da mahiły i Šmul padstupiûsia.
I jak hlanuû — až jon asłupieû, niby pień, —
Tak z bahatstwa na naśpie ździwiûsia.

Nu dyk wiedama žyd — praktyčniej
za usich:
Jon padumaû: na što heta treba?
I — jak bačyš — hiešeft zmachlawaû
tut u mih.
A Toj — łučyć biaz hrošy da nieba.
Kabžaž słowa strymać i baryš razam
mieć —
U jaho tut znajšłasia pryčyna:
Na što budzia dukat z sïrabrom tut
marnieć,
Hetaž dźwieści rubloû — ni miakkina!
Azirnuûsia kruhom — ni dušy
anihdzie;
Nu dyk śmieł; a sumleńnia—pustoja...
Zahrob hrošy sabie, a na naspu
kładzie
Na try sotni swoj weksal zatoja.

Albert Paûłowič.

Minsk.

Wada pamahła.

(B a j k a).

Žalicca adna maładzica, što joj ad haspadara žyćcia nima: jak tolki sòjducca, dyk śpïrša swarucca, klanucca, zniważajuć adzin adnaho, a dalej — haspadar dawaj jaje bić. I tak amal kožny dzień.

Ciarpieła, ciarpieła maładzica i dawaj šukać ludziej kab pamahli z biady wybicca. Jakich tolki zamoû ni ûžywała — ničoha ni pamahaić, — jašče horš bjecca haspadar: bo jon pierš nia piû, a jak pačaû z žonkaju kałacicca dyk staû pić.

Chadziła maładzica u pročki i paśćiła siem piatnic, i dawała haspadaru ziellaû pić, a kałatnia u ich idzieć dali — boli.

Wot paràdzili ludzi schadzić jašče k stareńkamu dziadku, što nidaloka ad siała žyû sabie adzinoki, — mo jon što paradzïć.

Prychodzić k jamu maładzica i žalicca na swaju biadu. Pasłuchaû dziadok i dajeć jej plaškû wady.

— Na, každyć, hetaja ziella. Jak prydzić haspadar u chatu, ty pakažy što ziella biareš. Nabiary jaho u hubu i ni hłytaj, a tak — i dziaržy u hubï, dyk haspadar i nia budzić nia tolki bicca, a j zniważać.

Padziakawała maładzica i pajšła damoû.

Os jak pryšoû haspadar u chatu, ina i nabrała u hubu wady, trymaïć i maûčyć. Tak prajšoû adzin dzień, druhi i cełу tydzïń, a haspadar ni palcam ni złym słowam ni začapiû jaje.

Rada maładzica; chwalić ziella, što daû jej dziadok.

Tolki oś wyjšła usia wada z plaški. Znoû dawaj jany swarycca, dy kałacicca.

Nadumałasia i pašła maładzica k stareńkamu dziedu — prosić kab daû jašče ziella.

Daû dziadok jašče plašku wadzicy.

Až i trejčy prychodzić maładzica k dziedu pa wadu.

— Ej, kažyć dziadok,—maładzica, maładzica! Ci ty ni spaznała što hena — była zwyčajnaja wada?.. Wada, bač, tabie pamahła, bo jak ty nabiareš u hubu wady, dyj nia možyš askiracca — a maûčyš to i spakoj u chacï: ty jak ni zadzïraiśsia dyk haspadar i ni čapaić ciabie. Wiedaiš— što babu bjuć za jazyk, kažuć: za hubu dy u hubu. Ot, idzi dzietka, kažyć dzied, — z Boham, dy ni naprykrajsia swajmu haspadaru, a lepš pramaûčy, jak wady u hubu nabraûšy, to usio budzia dobra.

Z toj pary žywuć maładzica z haspadarom ładam i nikoli ni swarucca, ni dziarucca.

Dumki da hramatyki.

3.

Prawiły piśma pa biełarusku ni pawinny być takimi — kab zawadzić štučnuju mowu, zmyšlonuju, šmat u čym inšuju ad žywoj mowy.

Nu dyk značycca — ni z hramatyki musić układacca mowa, u susim

naadwarot: z mowy — z žywoj mowy pawinna układacca hramatyka.

Tak i robicca.

* * *

Dla nahladu biarom słowy, katoryja nia ûsimi roûna pišucca, bo nia ûsimi roûna wyhawarywajucca nikatoryja nijasnyja hamanki.

Adny kažuć:		— druhija kažuć:
lublu rodn*aju*	i	rodn*uju*
„ mił*aju*	i	mił*uju*
„ piekn*aju*	i	piekn*uju*
kažuć: błahuju	—	błahuju
čužuju	—	čužuju

Značycca, adny — dwajakim sposabam u padobnych razoch padobnyjaž słowy pišuć, a druhija tyjaž samyja słowy adnastajnym sposabam pišuć. Peûnaž lahčejšy dla hramatyki druhi sposab pisańnia (piekn*uju*, čužuju), a jašče i dźla taho, kab nia źmiešywać sposabu pisańnia:

lublu pieknuju (winit. pad.)

z druhim značeńniam:

idu z pieknaju (tworit. pad.).

* * *

Prychadziłasia užo kazać pra dzwie formy:

idu z piekn*aj*	i	z piekn*aju*
z mił*aj*	i	z mił*aju*
z dobr*aj*	i	z dobr*aju*

Z hetaha widać, što karaciejšaja forma pawinna kančacca na *„aj“*, a a ni na *„uj“*, jak nikatoryja pišuć:

z pieknuj, z miłuj.

* * *

Woś taksama dwajaka pišuć, bo tak peûna haworuć ludzi:

pakin*aû* — pakin*uû*
krykn*aû* — kryn*uû*.

Alï nichto nï kažyć:

pakin*ali*, a kažuć: pakin*uli*
krykn*ali*, „ krykn*uli*.

Peûnaž lepi u takich razoch pisać:

pakin*uû*, krykn*uû* (uû).

A takija słowy, katoryja kažuć:

bieh*ali*, ściob*ali*,

dyk i pisać treba:

bieh*aû*, ściob*aû* (aû).

(Dalej budzïä).

Akćub.

Natta pilnaja sprawa.

Ja ni mahu uniacca i jašče raz pišu — što čas padumać ab cagielniach. Parabić cagielni, narabić cehły — heta nia tolki łaska ludziam budzić alï i wìaliki dachod z cahielniaû budzić.

U šmat dwaroch u našym Kraju šmat jość brawaroû, z katarych šmat stajić biaz dzieła, bo djabelskich ziołak mała ciapier treba, — nima na wošta hnać!

A parawiki (piečy) stajać, jakoby nimašto z jich zrabić. Ja skazaû adnamu panu: rabi cagielniu i karystaj z mašyn u browaru. Toj uśmichnuûsia: što ja — kažyć — u browary hlinu maju? Až ja musiû wytłumačyć, što u browary jon možyć wyrabić elektryčnuju siłu, puścić jaje tudy dzie sabie zachočyć mieć cagielniu. Elektryčnaj siłaj z browaru možna rabić u cagielni usio: i miešałku elektryčnaj siłaj krucić i formować hlinu u plitki, — świałło elektrycnajä možnä mieć u siabie, dy jašče i na akolicy ludziam pradać.

Nu, alï heta panskaja reč. A oś sïlanskaja reč. Ciapier wiaskowyja bančki razžylisia na hrošy i ni majuć kamu pazyčać, dyk tréba kab wiaskowyja bančki (kredytowyja i ssudosbierehacilnyja) treba kab puścili hrošy na cagielni. Bančki na hetym zarobiuć wialikija hrošy, bo cehła pojdzić u chod. Dobra byłob, kab kooperatyûnyja kramy uzialisia pradawać cehłu, bo jany heta zrabić majuć prawa i majuć prawa mieć swaje cagielni, a bančki mohuć dawać

kooperatyûnym kramam najbolšyja pazyki.

Wotaž proša padumać ab cagielniach, bo čas za ich bracca.

S. Hryškiewič.

Chwaščaûka.

Doûha my čakali swaje hazety i ciapier šmat chto budzić rad, što wyjšaû „Świetač“. Hazeta nam duža patrebna, bo čaławiek nia woûk — treba kab z ludźmi žyû i wiedaû što robicca na swiecï, a nasampierš—što robicca na našaj baćkaûščynie. Jak u nas u niadzielku haspadary źbirajucca kab pahawaryć što u kaho čuwać, dyk hetak i praz hazetu možna pahutaryć sa swajmi ludźmi.

Oś chacieûby ja sionni pahutaryć ab tym, što doraha mnie: ab parachwii Chwaščaûskaj.

Ad Chwaščaûki da Mahilowa wiorstaû kala sorak, a da raki Dniepru wiorstaû siem. Usiaje parachwïi wiosak siamok, nidaloka adna ad druhoj. A naûkoła ich kazionny wialiki les.

Natta charošy (piekny) kaścioł jość u Chwaščaûcy, zdaloku jon widać; a chto bližej ubačyć dyk nahledzicca nia možyć, bo budowa staraświeckaja i duža charošaja, hedakaha kaściołu ciapier ni zbudawać.

U siarodku ni bahat dla woka chwaščaûski kaścioł, — ni bahat jon zołatam, srybram, malawidłam, alï — bahat (usiaho adnym) Chwaščaûskim Abrazom Matki Boskaje, natta darahim sercu kožnaha parachwijanina, choć bo na naša prostaja serca mała chto hladzić,

Alï časami i u nas jość na što pahladzieć. Wo jak na prošču (na fest) kali źbiarecca ni adna tysiača ludziej — luba tady pahladzieć na narod!

Mała užo ciapier na Biełarusi stastaraświeckich festaû, alï u Chwaščaûcy, dziakawać Bohu, hramada ludziej źbïraicca — i zdalok prychodziuć ludzi kab pamalicca u Chwaščaûcy.

Ludzi, tut žywuć—jak skroś u našaj staronca, adno mo — bolš staraświeckich zwyčajaû majuć. Kabiety tutački nosiuć jašče duža pieknyja wyšywanyja ubrańnia, šmat chto rad bywaje uhledzić hetu adziežu. Uletku jak wysypluć dziûčaty i žanki z kaścioła, a jašče jak sonca świecić, -- to jak ad krasak u poli — robicca pryhoža!

Ad baćkoû swaich nawučylisia i piajom my staraświeckuju pieśniu „O, moj Boža, wieru Tabie“. Hetuju dalejšyja ad nas biełarusy pryzabyli, a dla nas jana—jak kniha mudraści.

Jak skroś — i tut patrebna dać światło ludziam. A takoja światło— kab nia tolki nawučyć čytać i pisać,— alï pakazać, aświacić darohu da dabra.

Adna jość da hetaha daroha — praz žywoja słowa. I słowa treba kab da serca papała. A jakojaž słowa dojdzia da serca — kalï nia rodnaja słowa!

Dziela taho dbać treba ab toja, kab bolš nawuki pašyrałasia rodnymi słowami.

S-K.

Pïtrahrad.

Z wiečaryny.

12—XI adbyłasia tut biełaruskaja wiečaryna. Bilety „sïdziačyja“ byli raspradadziny užo zahadzia u Kamitecia Biełaruskaha Tawarystwa, a u teatralnaj kassï pradawalisia užo tolki bilety na skoki (na tancy). Było tak poûna u teatry, što tancawać mała kamu pryšłosia, mała było miejsca dla tancaû. Pačatak mieûsia być asamaj siomaj wiečaram, a pačaûsia 10 minut paźniej, Šmat chto spaźniûsia pryšci na hetu paru dyk natta nikatoryja žaleli, bo dawiedalisia, što „Jak jany žanilisia“ syjhrali artysty dobra, choć ihrali blizka usie — nawički, pieršy raz u žyćci. Druhaja

scenka „Pa rewizii“ — ni susim spadabałasia. Panturčycha musiłab być jazyčliwaj babaj, łapatuchaj i swaim jazyčkom musiłab zacikawić słuchačoŭ. Pisar kab byŭ trochu pawalniejšy — lepi byłob. Natta zacikawiŭ usich swajej ihroj p. Rutkiewič, za storaža jon adbyŭ ihru natta dobra, až miła było jamu paplaskać.

* * *

Stała wiedama, što Kamitet Biełaruskaha Tawarystwa dla pomačy paciarpieŭšym ad wajny załažyŭ biełaruskuju škołu z troch klas dla pačatkowaj nawuki dziaciej paciarpeŭšych ad wajny. Nawuka darmowaja, biadniejšym buduć darmowyja knižki i pirakuska.

Kamitet kuplaïć biełaruskija školnyja knižkï.

Dalej staraicca załažyć kursy hramaty dla darosłych źbïhancoŭ; nïhramatnych najbolš jość z pamiž dzïŭčat.

Z Wilni jość wieści. Horad ni źmianiŭsia. Ad strełaŭ, ad pažaru Boh miławaŭ. Niamieckaja panawańniä dajecca u znaki. Z každaj chaty wymahli pa adnamu łožku, pa adnamu sianiku, pa adnej padušca—usio heta niby u akopy i zadarma. Z tych kwater, dzie haspadaroŭ ni astałosia albo astałasia tolki słužba, dyk zabrali niemcy usio z chat niby u akopy, alï jość wiedama, što lepšyja reČy wywiaźli u Niamieččynu. Z usich kaściołaŭ zwany niemcy pazabirali, astawili pa adnamu małomu zwanu na kaścioł. Hazety možna mieć tolki wilenskija, a z inšych haradoŭ niemcy ni pazwalajuć mieć. Z horadu ani wyjechać ani pryjechać u horad biaz pazwaleńnia nia možna, a pazwaleńnia dastać redka kamu z našych ludziej udajecca. Pradawać chleb i dabro mohuć nadziožnyja tolki, heta značyć — tolki niemcy ci žydy. Kab zarabić na miejscu—nima čym zaniacca, prychodzicca jechać u Niamieččynu na zarabotki. Tudy wywoziuć niemcy nawat siłaj: robiuć abławu na spacernikaŭ pa wulicach ci u „Cilatniku“ — u haradzkim parku i marš na raboty u Niamieččynu. Miesiacy sa dwa ni było tut susim soli. Mydła trudna dastać i pa wialikaj canie. Paŭfunta chleba što pazwalaicca na dušu kupić — kaštuić 8 kap. (16 kap. funt) a bolš hetaha ciškom ad kuchara kab kupić dyk paŭrubla za funt treba płacić. Naahuł žywiecca tut drenna,

Zapasy dabra niemcy spisali u každaha haspadara. Spažywać pazwalajuć pa $^1/_2$ funta chleba na dušu u dzień i pa 10 funtaŭ bulby na tydzïń. Lišku dabra ad haspadaroŭ pazabirali za hrošy, alï pa małoj canie. A kalï u kaho znachodziuć što z dabra schawanaja — dyk adbirajuć i jašče wialikim štrafam karajuć. Haspadary mohuć mieć tolki pa adnej karowiä, i z každaj karowy pradawać niamieckaj kaznie štotydzïń pa $^1/_2$ funta masła za 50 k. paŭfunta; a ad každaj kurycy haspadary pawinny pradawać kaznie štotydzïń pa 2 jajki, štuka pa 7 kapiejak.

Sudy iduć pa niamiecku, a na tłumačoŭ biaruć najčaściej žydoŭ, bo tyja znajuć niamiecki jazyk. Z našaha Kraju šmat što dobraha wywozicca u Niamieččynu, nawat honki les, takšto Kraj naš puštošycca. Bulba siolïta uradziła, alï u paru sabrać z pola niudałosia a paźniej daždžy pašli i bulba pahniła. Narod čykaić skarej wyzwalicca ad niemca.

K. K.

Z Polšy.

†

Pamior wialiki polski piśmiennik *Henryk Sieńkiewič*. U narodzï polskim wialikaja žałoba, bo znik natta darawity dumkami i słowam čaławiek, natta ščyry dla Narodu hrumadzianin, katory pamahaû tysiačam pakryûdžanych Palakaû.

Śmierć Henryka Sieńkiewiča adčuli nia tolki Palaki, dy i ûsie Sławianskija Narody. Biełarusy taksama smuciacca spahadajučy Palakam i žalejučy straty wialikaha piśmieńnika. Bo jon kali ni ab nas dyk pisaû ab našaj staronca wywodziučy swaje typy z našaha Kraju. Pieršaja asoba u jaho powieści „Potop“, p: Kmicic, rodam z Biełarusi babinowicki šlachcic.

Ni znajdzim moža prychilnaha słowa ab nas u jaho tworach, — treba jamu heta darawać, tom što pisaû jon dla swajho narodu, šmat pakryûdžanaha, i chacieûšy jaho padmacawać, paciešyć—zabywaûsia ab inšych.

Chto čytaû jaho „Bez dogmatu“, „Rodzina Połanieckich“, „Wiry“, „Quo Vadis“— zabudzicca toj ab nikatorych niprychilnych tworach da druhich narodaû, dy spuściûšy haławu skažä: pakinuû nas wialiki čaławiek.

Jak pacieŝyû jon Narod Polski swajoju „Trylogijaju“, tak pacieŝyû usich chryścian swajoju knižkaju „Quo Vadis“.

Pamïć ab jom budziä wiečnaja nia tolki u wusim Polskim Narodzï, dy pa ûsiom świecï, bo taho jon zasłužyû.

L. Małyšewič.

U wusich kaściołach Mahiloûskaj katalickaj archidyecezii buduć žbirać hrošy na padmohu žyćcia wučniam katalikom, što wučucca u pïtrahradzkich školach.

Wiadomy biełaruski hrumadzianin p. Iwašeûski achwiarawaû učastak ziamli na kaplicu u Babroûščyniä Dzisienskaka ujezdu, Wilïnskaj huberni.

Pra wajnu.

Štodźień wiedama bjucca na wajnie, alï mała dzie kratajucca z miejsca. Takšto za astatni tydzïń mała ważnych nawin takich, što kab ruskija ci niemcy asilili dzie kaho.

Astatnimi časami najbolš napirajuć niemcy na rumynaû; im chočycca u Bucharest — u rumynskuju stalicu papaści. Možyć usiožtki wyjści, što ruskija padaśpiejuć i z rumynami pacisnuć nazad niemcaû, jak užo tak wyšła u bok Čornaha mora kala horadu Dabrudžy.

Cikawaja reč taja hetymi dniami stała što u Hrecii karol iz swaim prawicïlstwam upiraicca hnać sa swajej ziamli baûharaû, a čaść narodu ababraûšy sabie nowaja prawicïlstwa wystupiła prociû baûharaû i prociû niemcaû i idzieć bicca iz imi; značycca — pačynaić častka Hrecii wajwać.

Nawina u Niamieččynie oś takaja: z nahaworu hłaûnaha niamieckaha wajennaha kamandziera Hindenburha uwodzicca tam zakon — prymusowaj pracy dla usich aby dzie, kab takim paradkam dać na fabryki i usiudy dość rabotnikaû i kab tady sarwać z fabryk zdolnych da wajennaj službby rabotnikaû. K wiasnie takim paradkam spadziajecca mieć Hindenburg nieskulki korpusoû nowaha wojska.

Zahadka.

Sud prysudziû raz, kab kupiec zapłaciû waśmi rabotnikam ni 16 rubloû za rabotu, a u try razy boli.

Kupiec tak i musiû wypłacić. Wotaž sazwaû henych rabočych i kažyć:

— Zarabili wy u mianie 16 rubloû 8 caławiek, značycca — každy pa 2 rubli; a mušu wam wypłacić každamu u try razy boli usiaho mušu zapłacić pa 6 rubloû každamu.

— Nie, — kažuć rabotniki, — widziš što chitrec: dzielić 16 rubloû na 8 caławiek, a tady maleńkija častki množyć na try. Nie, ty prymnož usie 16 rubloû u try razy, a tady usiu wialikuju sumu na waśmioch padzielim sami.

— Chto wyhadaû?

a—b.

Jak zwiaści prusakoû i tarakanaû.

Łyžački 4 bornaj soli razwiaści u šklanca ciopłaj wady, Namačyć tady u henaj žyžca kawałak chleba i razłažyć hety močany chleb kawałačkami pa tych miejscach dzie chodziuć prusaki i tarakany. Heta ježa im ni nazdaroûja: raz-dwa jak najaducca — dyk usie źwiaducca.

Rädaktar-wydawiec Adw. Budźka.

Kupiûby

wialiki ci mały kawałak bałota, ci lesu chmyźniaku, ci piasčystaj ziamli dzie nibudź na Biełarusi blizka kala čuhunki i kala wady — pry aziarku ci pry rečca. Adkaz pisać u radakciju „Świetača“ dla ahronoma *D. D.*

Dni i tydni | Miesiäcy	Kastryčnik					Listapad					Śniežän					Studziń				
Niadziela	2	9	16	23	30	—	6	13	20	27	—	4	11	18	25	1	8	15	22	29
Paniadziełak	3	10	17	24	31	—	7	14	21	28	—	5	12	19	26	2	9	16	23	30
Aûtorak	4	11	18	25	—	1	8	15	22	29	—	6	13	20	27	3	10	17	24	31
Sïrada	5	12	19	26	—	2	9	16	23	30	—	7	14	21	28	4	11	18	25	—
Čećwïr	6	13	20	27	—	3	10	17	24	—	1	8	15	22	29	5	12	19	26	—
Piatnica	7	14	21	28	—	4	11	18	25	—	2	9	16	23	30	6	13	20	27	—
Subota	8	15	22	29	—	5	12	19	26	—	3	10	17	24	31	7	14	21	28	—

„Русско-Французская Типографія“ Офицерская, 6.